

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA : a przesyłką

poest.

Miesięczna . . . . . Mk 12  
Kwartalna . . . . . Mk 36  
Półroczna . . . . . Mk 72

Cena numeru **3 Mk.**

OGŁOSZENIA :

Drobne ogłoszenia od słowa 1.20 Mk  
Wiersz jednoszp. petitowy . 5 Mk  
Nadesłane 6 Mk ; po kronice 7 Mk

Drobne ogłoszenia do 4 wierszy  
petit. jednorazowo 13 Mk Rozsze  
ogłoszenia według umowy.

Ogłoszenia i prenumeratę w Ameryce przyjmuje „Centralne Biuro Pism Europejskich w Passaic“, New Jersey Ameryka Południowa.

Adres Redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“ ul. Skarbowa 3. (Dom p. Stążkiewicza).

## Prusacza hydra.

Od chwili złożenia podpisu na traktacie wersalskim Niemcy okazują na zewnątrz dziwnie spokojną postawę. Nie snaczy to, że się już pogodziły z ciężkim losem pokonanego, lub że nie czują na tyle siły, aby pomyśleć o odwecie. Buta krzyżacka, upokorona, przeżuwa twardą karmę, podaną jej przez ententę i dyszy zemstą, przygotowując na nią stosowną chwilę. Bo nie można przecież uwiaryć, żeby Niemcy mogły zapomnieć stratę Alzacji i Lotaryngii, zagłębia węglowego Saary, Gdańska, Poznańskiego i Śląska. Spokój, jaki zachowują obecnie, jest tylko pozornym. Pierwszą chwilą do odwetu lub też bodaj do słabego podniesienia głowy miało być z niepokojem oczekiwane zajęcie Warszawy przez bolszewików. Puszczona przez nich w świat wiadomość o rzekomem zajęciu stolicy zagrała Niemcom na drżących nerwach i nuż dalej do pracy. W Gdańsku wybuchł strajk robotników portowych, wzbraniających się wyładowywać amunicję dla Polski, a sam Gdańsk, wbrew traktatowi wersalskiemu, ogłosił swą „neutralność“. Na Śląsku Górnym przygotowane pruskie bojówki rozpoczęły zbrojne napady na ludność polską. We Wrocławiu tłum zdemolował urządzenie konsulatu francuskiego. Oto krótkie, ale aż nadto mówiące dowody, że hydra prusacza chciała już łeb podnieść.

W Poznaniu przygotowania pruskie, tuż za granicą, również odczytano. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że, w razie naszej klęski pod Warszawą, Niemcy rzucą się na Poznańskie. To też utworzono armję zapasową, powołując pod broń wszystkich mężczyzn od 18 do 50 r. życia. Bo czyż rodacy nasi mogli zachować się bezczynnie i zostawić wszystko dopiero

na ostatnią chwilę? Z obrony własnej ziemi, wydartej z paszczy pniącego się hakatyizmu, nie mogli zrezygnować. Że na to się zanosilo, to dowodem ponowne wynoszenie się z Poznania i okolicy Niemców i ich pobratymców, którzy ludząc się zwycięstwami bolszewików, czekali na powrót wojsk niemieckich, a dziś, kiedy oręż polski zadał sromotną klęskę czerwonej armji pod Warszawą, opuszczają ich wszelki optymizm i sami uznają, że ta dzielnica polską pozostad musi.

Mały alarm sowiecki, a odrazu odkryty zamaskowaną paszczę cheiwej hydry prusaczej.

Poza drogą oręża jest jeszcze druga, dyplomacji. Tu również odwieczni nasi wrogowie nie zasypiają. Wiedzą dokładnie, że sami bez związku z innymi państwami niczego nie dokszą. Sojusz z sowietami jest rzeczą dokonaną, nie pomogą żadne urzędowe zaprzeczenia, podchwyczone tajne dokumenta mówią nawet więcej, bo o umowie o ponowny podział Polski. Przepuszczanie osaczonej armji sowieckiej na terytorjum Prus Wschodnich, zatrzymywanie amunicji, wziętej do Polski, to również nieszczelnie zamknięta styczliwość pruska dla sowietów, nie mówiąc już o generałach pruskich, pełniących rolę organizatorów w czerwonej armji.

Polska z nowo powstałych państw jest najsilniejszą, o nią czynią też Prusacy zabiegi, czyby się jej nie udało pozyskać do swego związku. Poje ku temu jest więcej niż przygotowane. Iluż to mamy jeszcze zwolenników państw centralnych, a więc i Prus, dla których najwyższym ideałem było: stanąć ze skromnie złożonemi na pierśsiach rękami i z pochyloną głową

wiernopoddane wygłosić słowa: najjaśniejszy panie, przy tobie stoimy i stać zawsze chcemy. Duch enkaenowski pokutuje jeszcze. To podchwytuje prusacza hydra i nie tę sprytnie ujmuje, stara się w nią Polskę jak najwięcej omotać.

Są i tego dowody. Na konwencie seniorów, poseł Głębiński ze Związku Ludowo-Narodowego, uzasadniając konieczność przyspieszenia zwołania Sejmu, oświadczył, że zwrócił się do niego pewien osobnik, zapytując go, jakie stanowisko zajęłaby jego partja, na wypadek sojuszu z Niemcami. Wnioskując dalej, mówił poseł Głębiński, że, jeżeli ów osobnik zwrócił się do niego, to z pewnością i innych partji nie pominął. Oświadczył on również, że miała być mowa na Radzie ministrów, aby z Niemcami zawrzed ścisły związek. Po zaprzeczeniu urzędowem, (znany postępowanie, zawsze taktowne, posła Głębińskiego), sprawa ta nie została jeszcze należycie wyświełona, na jakich podstawach mógł on swe twierdzenie opierać.

Ostatnimi dniami doszła wiadomość, że dzienniki francuskie są na granicy zatrzymywane dla cenzury.

Droga więc dyplomacji i skrytej agitacji za związkiem z Niemcami nie zostaje, jak widać, zamknięta żadną do nas rogatką.

Cóż oznacza związek z Niemcami? Wzmocnienie sił i oparcie w działalności odwetowej, szczególnie przeciw Francji. To zaizewie do nowej europejskiej wojny, bo bez dalszych następstw wojna Niemiec z Francją pozostałaby nie mogła. Dać się wciągnąć do nowych wojowniczych kombinacji, byłoby ze strony Polski błędem nie do darowania. Zresztą, czyż mało mamy jeszcze przelewu krwi, abyśmy mogli jeszcze puszcząć się na wojaczkę i to, walcząc w interesie Prus — naszych odwiecznych wrogów?!

Walczyliśmy o naszą wolność, o naszą Ojczyznę, bo to dla nas święty obowiązek, ale pomagać pruskiej hydrze, która łakomie, w porozumieniu z sowiecką Rosją, znowu nas rozszarpać pragnęła, tego prawy Polak nigdy nie uczyni.

## Pożyczka przymusowa a dobrowolna.

Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że na podstawie ustawy sejmowej z dnia 16 lipca br. zostanie przeprowadzona pożyczka przymusowa, która rozpocznie się zaraz po ukończeniu pożyczki dobrowolnej, t. j. w październiku br. Ministerstwo Skarbu ogłosiło już wysokość obciążenia obywateli pożyczką przymusową podając dwie taryfy, jedną dla obliczenia pożyczki przymusowej na podstawie wartości majątku, a drugą na podstawie dochodu rocznego. Kto posiada majątek ruchomy lub nieruchomy, wartości ponad 36.000 Mk, ten zostanie pociągnięty do pożyczki przymusowej. Wartość majątku zostanie obliczona według wartości obecnej.

Pożyczka przymusowa jest rentą państwową, której termin zwrotu nie jest bliżej określony, jest zatem rentą wieczną, a procent od niej wynosi 3 od sta.

Kto chce się uwolnić od pożyczki przymusowej, winien natychmiast służyć odpowiednią kwotą dobrowolnie na pożyczkę długoterminową, gdyż na mocy ustawy z dnia 27 lutego br. pożyczka długoterminowa uwalnia od pożyczki przymusowej. Pożyczka długoterminowa jest znacznie korzystniejsza niż pożyczka przymusowa, gdyż przynosić będzie 5%, i będzie zwrotna w ciągu 45 lat, a nadto przy wprowadzeniu złotych polskich będzie liczona o 10% wyżej, niż będące w obiegu banknoty markowe.

Termin zakończenia subskrypcji długoterminowej wyznaczyło Ministerstwo Skarbu na dzień 30 września br. i zapowiedziało, że przedłużenie terminu tego nie jest przewidziane.

Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie zwraca uwagę ogółu na korzyści płynące z pożyczki długoterminowej w stosunku do mającej niebawem nastąpić pożyczki przymusowej. Wszelkich wyjaśnień udziela Ekspozytura ustnie i pisemnie w swoim lokalu Rynek gł. 6, w godzinach urzędowych od 11 do 1 i od 4 do 5.

Dyrektor:

Wincenty Sikora.

## Swój do swego!

dzieć się, że rząd własnym kosztem gazociąg wybuduje, nie należy. Na to musielibyśmy czekać dziesiątki lat. Wszak próbowano Rzeszów jakoś udobrychać i wyleczyć z gorączki gazowej, projektując budowę olbrzymiej elektrowni w okolicy Męcinki, która pędzona gazami, miała zasilać prądem całą będącą w mowie przetrzeń. Plany już były gotowe, lecz projekt upadł właśnie w skutek ostatniej decyzji rządu, zezwalającej na finansowanie robót gazociagowych, kapitałom prywatnym, ale do pewnej tylko wysokości. Firma, będąca właścicielem szybu gazowego, tylko czeka na okazję zbytu gazu, który już został ujęty, pomimo tego jednak część uchodzi w powietrze, ponieważ jest go więcej, aniżeli potrzeba do zużytkowania.

Wprawdzie zgłoszono do budowy 38 nowych fabryk w samym Krośnie i okolicy, lecz na to trzeba czasu. Faktycznie uruchomione zostaną w najkrótszym czasie: Fabryka domów betonowych w Męcince, Huta szklana i pewna fabryka rządowa w Krośnie.

Okolica, do której doprowadzono gazy, zmienia się poprostu, jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wszędzie sterczą kominy fabryczne, wzmagają się ruch, rozwija handel, a co zatem idzie, miasto się rozrasta, bo-

## Polskiej Młodzieży szkolnej cześć!

Ile to ruchu i życia przynosił wrzesień w latach przedwojennych! Młodzież wracała ze świeżymi siłami z wakacji, żywa, zarumieniona dzieliła się wrażeniami wakacyjnymi z kolegami i profesorami, kreśliła horoskopy na rok najbliższy. W mieście było rojno i gwarno. Piękny był wówczas wrzesień na tle cudnej polskiej jesieni.

Jakże zmieniona dziś sytuacja! Gwar jest, ale zupełnie inny. Młodzież, chowana w szkole obcej, ale mimo to karmiona idealami narodowymi wielkich naszych romantyków, wierna tym hasłom poszła w bój o Niepodległą Polskę. Nie po raz pierwszy i jedyny zresztą podczas wielkiej wojny. Szła i krew lała w legjonach w pierwszych latach wojny, pełno jej było w armjach zaborczych. Ginęła wtedy mimo obcego i wrogiego środowiska na tę samą ideę. Mogiły jej rozsiane po całej Europie, a nawet Azji od Marary aż po głęboki Sybir. Walczyła i ginęła z zaparciem się, a kiedy w Brześciu Litewskim tak strasznie pohabiono godność narodu naszego, młodzież pierwsza zaprotestowała i odstępowała niewiernego „sprzymierzeńca”, wypełniając więzienia w Huszt i Szczypiornie, albo też z bohaterskim Hallerem na czele przechodząc na stronę koalicji. Przebiegła później nieprzejrzane obszary Rosji i przez zimny

## O przyszłość Rzeszowa.

Pisało się już i pisze ciągle o gazach lecz temat jest coraz nowszy, o ile dotyczy Rzeszowa. Sprawa poprowadzenia gazociągu z Męcinki do Rzeszowa była do niedawna prawie że przesądzona, a to z tego powodu, że rząd uznał bardziej potrzebnym gazociąg do Sanoka. Robotę nad nim już rozpoczęto, a Rzeszów poszedł na plan drugi, gdy tymczasem zaszły nieoczekiwane wypadki na terenie wojennym.

Rząd całą swą uwagę ze spraw wewnętrznych skierował na front. Potrzebując pieniędzy na cele wojny, odmówił subwencji na dalsze prowadzenie robót około gazociągu do Sanoka. Aby jednak zaczętych prac nie zastanawiać, zezwolił prywatnym kapitałom na dalsze prowadzenie tych robót i prowadzenie gazociągu w ogóle pod ową egidą. I to właśnie zezwala mieć nadzieję, że Rzeszów gazociągi dostanie, bo Towarzystwo, w tym celu związane, w którego skład wchodzi wszystkie gminy, leżące na przestrzeni Męcinka-Przeworsk, jak również większe posiadłości i zakłady przemysłowe, z pewnością sprawy niezaspi i ostatnie postanowienie rządu wykorzysta. Łu-

gaci i rokuje lepszą przyszłość swym mieszkańcom.

Gaz bowiem jest najtańszym i najdogodniejszym ze środków opałowych. W Krośnie za gaz miesięcznie płać się od pieca czy kuchni 140 Mk, podczas gdy w Rzeszowie na opał trzeba tę kwotę wydać w tygodniu.

Fabryki zaś płać po 35 fenigów za m<sup>3</sup> gazu. Okręg przemysłowy krośnieński oszczędza do jakich 400 wagonów węgla miesięcznie, nie licząc mieszkańców miast Krosna i Jasła, którzy w przeważnej części palą i świecą gazem. O to, czy przypadkowo gazy się nie wyczerpią, nie trzeba się obawiać. Wszak od siedmiu lat, gaz tylko z jednego szybu uchodzi bezużytecznie w powietrze, a obecnie ujęty jeszcze przewyższa zapotrzebowanie. Dobrze rząd zrobił, że wierceń nowych szybów kazał zastanowić. Wystarczy jednak w razie potrzeby dowieźć jeszcze jakie 4 m. w zastanowionych szybach, aby gaz otrzymał.

Największą troską czynników miarodajnych miasta powinno być obecnie sprowadzenie gazu. Prawda, że ciężko to przyjdzie, ale przy zapobiegliwości wszystko da się zrobić, kapitał się znajdzie i ludzie również, tylko sprawy nie zaspać i kuć dla dobra miasta żelazo póki gorące.

Murman dotęgił granic Francji, aby stamtąd jako armja Hallerawrócić do Niepodległej już Polski. Krew jej nie poszła na marne, posiew dał widoczny plon.

I zdawało się wtedy, że nadszedł już czas na normalny tok nauki, że młodzież spokojnie odda się swoim zajęciom. Tymczasem właśnie Niepodległej Polsce młodzież szkolna najwięcej krwi złożyła w ofierze i ofiarom tym dotychczas niema końca. Przyszedł najazd ukraiński na wschodnią Galicję i Lwów, uczniowie dosłownie z ław szkolnych pospieszyli na odsiecz i obronili drogie miasto, składając bogatą hekatombę śmierci, o czem świadczą licznie rozsiane mogiły. Przyszedł wreszcie nastraszniejszy najazd bolszewicki, sagrażając już całej Polsce, młodzież studująca nie dała się wyprzedzić, wstępując gromadnie do armji ochotniczej. Zastęga młodzieży szkolnej olbrzymia. Nowe mogiły na chwałę Polski wyrósł, wysięgnęły nam jednak nie jedną łzę z oczu. Polskiej młodzieży szkolnej część!

Może już ofiara dopełniona, może mury szkolne i miasta nasze znowu zapełnią się tą urodną i ruchliwą młodzieżą naszą, może Polska w najbliższym czasie tej ofiarnej a tak drogiej krwi żądać już nie będzie. Oby już następny wrzesień był takim, jakim oglądaliśmy go przed wojną. Ale jakże przyjemniejszy będzie w takim razie od przedwojennego, przeżywając go przecież będziemy w Niepodległej Polsce. Oby już nadszedł czas, w którymby szkoła normalnie funkcjonować zaczęła i wysyłała w świat liczne zastępy zdolnych i inteligentnych budowniczych Polski.

## Musimy chcieć wojny.

Możemy już zaśpiewać pieśń zwycięstwa, nie wolno nam jeszcze śpiewać pieśni triumfu. Z jednej bowiem strony drogą jest cena tego zwycięstwa i radość z niego mać myśl, że, aby mieć dzisiejszy Chocim, musieliśmy przebyć Cecorę, i obawa, aby naród, upojony istnym cudem Wisły i Warszawy i nie uwierzył, że dzieło skończone, żeby zbyt gwałtownie nie zatęsknił za domem i pokojem i nie utracił ponownie owoców nowego Grunwaldu.

Zwycięstwo nasze bezwątpienia zastęga i chluba naszych naczelników i wodzów, Piłsudskich, Hallerów, Sikorskich, to chluba naszych wojsk regularnych i ochotniczych. Ale nie tylko ich. Zwycięstwo to — to dzieło narodu, jego zjednoczenia i jego gorącej chęci zwycięstwa. Jedność i wola dały nam siłę. Trzeba, żeby ta jedność i ta chęć ostatecznego zwycięstwa nie zachwiała się. By znowu nie wyłoniły się głosy zmuszające nasz rząd do pokoju. Zmusić do pokoju, mamy — wroga, nie siebie. Nas mógłby

tylko wróg zmusić. I jeśli zechcemy znowu nasz rząd zmuszać do pokoju to zmusi nas do niego wróg, jak to już raz dopiero co nie zrobił. Bądźmy choć po szkodzie mądrzy! Chcemy być panami na swych śmieciach, mówiąc przysłowiem ludowem. Chcemy mieć w swem państwie ziemię nasze zjednoczone, a państwo samo niepodległe, samodzielne. Dla jednego i drugiego celu musi ono być potężne. Gdyż słaba Polska nie ostoi się między Niemcami i Rosją, słaba Polska i niepodległość i samodzielność i zjednoczenie ziem utraci. Więc wojna musi tak długo trwać i wojny musimy tak długo chcieć, póki nasz rząd i nasze wojska nie wymuszają pokoju, któryby nie tylko nasz byt, ale i potęgę do utrzymania tego bytu zjednoczonego i niepodległego państwa potrzebną, zabezpieczał. Właśnie dlatego, że chcemy mieć pokój stały i trwały, nie wolno nam wołać o pokój. I właśnie dlatego, że chcemy mieć pokój jak najprędzej, że wojny wszyscy mają dość, nie wolno nam wołać o pokój. Bo właśnie dlatego, że przez 2 lata wołaliśmy o pokój, mamy jeszcze dziś wojnę.

Nie nęca nas zabory ziem obcych; one osłabiają się państwa od wewnątrz i ściągają nienawiść sąsiadów od zewnątrz. Więc nie dlatego wołamy o wojnę. Nie nęci nas rola przedmurza Europy ani rola wyzwobodzicieli ludów wchodu ani zbawców Rosji od bolszewizmu. Nam chodzi o byt własny, o ubezpieczenie tego bytu i o własną potęgę. A jeśli z naszej walki o nasze cele korzysta także Europa, to nie mówmy o naszym wysługiwaniu się jej. Bo dlatego tylko, aby Europie uniemożliwić korzystanie z naszej walki, nie możemy porzucić własnych wielkich celów i walki o nie. A jeśli, mając wrogów dokoła, możemy znaleźć pomoc jedynie u koalicji, to dlaczegoż unikać oparcia się o nią? Podobnie — gdyby wyzwolenie sąsiednich ludów z pod panowania Rosji, a Rosji z pod panowania bolszewizmu miało wzmocnić potęgę naszą lub zabezpieczenie nasze, to dlaczegoż nie mielibyśmy w tem pomóc? Nie wolno nam marnować sił w służbie dla obcych bez własnych korzyści i celów, ani w służbie koalicji, ani Białorusi i Ukrainy ani Rosji. Ale dla własnej potrzeby wolno nam współpracować z każdym z nich.

Polska po Bug słababy była na zewnątrz. Polska taka, sąsiadująca z bolszewją, słababy była i na wewnątrz. Polskę słabą trudno byłoby utrzymać przy życiu. Niemcy i bolszewja lub Rosja wnet targnęłyby się na jej życie. Aż z nad Berezyny i Dniepru szedł wróg pod Warszawę, zanim zdobyliśmy się na skuteczną obronę. Czyż możemy dopuścić, aby ruszył na nas z pod Brześcia i z nad Bugu?

Musimy wyprzeć wroga dalej na wschód, nad Berezynę i Słucz, Horyń i Uszcę, bo tam sięgają nasze ziemie

i one muszą być nasze. Musimy zmusić wroga do oddania nam tych ziem. To jest cel terytorjalny naszej wojny. Jeśli do ubezpieczenia tego terytorjum trzeba będzie podjąć się i innych zadań, to musimy to zrobić.

Wojnę prowadzimy nie dla Koalicji, nie dla Rosji, nie dla Białorusi i Ukrainy, lecz dla siebie: dla własnej potęgi i własnego bezpieczeństwa — i dla osiągnięcia pokoju, ale pokoju trwałego. Dalecy jeszcze jesteśmy od celu, więc nie czas na wołanie o pokój. Musimy chcieć wojny.

Józef Rączy.

## Złoto i srebro dla Ojczyzny!

(Z wiecu obywatelskiego.)

Z inicjatywy Narodowej Organizacji Kobiet we Lwowie urządził Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Rzeszowie, wiec dnia 13 bm. w sali „Sokoła“. Do zebranej ze wszystkich sfer publiczności, zapojującej tłumnie salę przemówił Dr. Tałasiewicz, zaznaczając wydatną pracę P. K. O. P. dla ratowania Ojczyzny. Następnie przemówiła delegatka N. O. K. ze Lwowa p. Demelówna. W gorących słowach przedstawiła ofiarną Polaków, ich męstwo i działalność w obronie granic ukochanej Ojczyzny. Oni dali krew, życie, a cóż oddadzą Polki? Za słabe są do walki orężnej! Niech dadzą więc podwaliny pod walutę polską, niech napełnią skarb polski, wypróżniony sześciolatnią wojną i ręką grabieży. Niech dadzą za przykładem prababek z 31 i 63 roku swe klejnoty, złoto i srebro. Nie, aby dużo i ponad siły, ale po trochu a wszyscy, ile kogo stać. Jeżeli waluta będzie miała podkład złota, wówczas pieniądz będzie więcej wart a, co za tem idzie, zniknie drożyzna i paskarstwo. Nar. Organizacja Kobiet wszczęła akcję zbiórki złota i srebra w całej Polsce. Zastrzegła to sobie i ma pisemne zapewnienie Ministerstwa skarbu, że zebrane złoto i srebro nie będzie użyte na potrzeby bieżące, lecz stanowić będzie trwałe podkład monety polskiej. Nawet, gdyby Ojczyźnie groziło niebezpieczeństwo do tego stopnia, że musiano szukać ratunku w tym złocie, to i wówczas jeszcze nie wolno go będzie sprzedać, lecz, co najwyższej, zastawić. W Rzeszowie zawiązała się Sekcja zbiórki złota i srebra Związku Niewiast Katolickich przy Komitecie Obrony Państwa i przyjmuje dary (w gmachu Kasy Oszczędności II p.) codziennie od godz. 10—12 w południe.

Czystość sprawy i wykluczenie wszelkich niedomagań gwarantuje specjalna Komisja rządowa, jak również i sama manipulacja nadzwyczajną szczegółową i skrupulatną.

Mowę swą zakończyła p. Delegatka odczytaniem następującej rezolucji, którą oklaskami przyjęto:

*Wiece obywatelski w Rzeszowie, w dniu 13 września 1920, uznając ciężkie położenie Państwa polskiego, w które wtrąciła je z jednej strony rabunkowa gospodarka zaborców, z drugiej zaś skutki sześciolatej wojny światowej, przewalającej się bez przerwy przez nasze ziemie — wzywa wszystkich Obywateli i Obywatelki do jak najofiarniejszego oddawania złota i srebra na podkład waluty, co umożliwi należyte zorganizowanie skarbu polskiego i podniesienie waluty polskiej.*

Dr. Tałasiewicz podziękował referentce za gorącą przemowę w imię dobra państwa, poczem wiec został rozwiązany.

Huczne oklaski licznie zebranej publiczności świadczą, że akcja wszczęta trafi na podatny grunt patriotycznych obywateli Rzeszowa.

## Ładne widoki.

Jedną z najpoważniejszych trosk przed zimą, to aprowizacja. Wierzyliśmy niezachwianie, że już ten rok będzie inny, że chleba przynajmniej będzie podostatkiem. A były do tego uzasadnione powody. Rok dobry, zasiewy liczniejsze, wydajna praca na roli, plony przeważnie piękne, z wyjątkiem żyta i to w niektórych tylko obszarach ziemi polskiej. Pszenica, o wies, jęczmień urodziły się! Siana było wbród!

Sejm uchwalił ustawę o kontyngencie częściowym, zabezpieczającą w zupełności rolnika, jego rodzinę i jego oborę, reszta miała pójść na rozsprzedaż z wolnej ręki t. zn. dla miast. Niespodziewanie spadło na Polskę bolszewickie nieszczęście. Najżyźniejsza ziemia, najechana, utraciła nieprzeliczone skarby dla wyżywienia. W rezultacie rolnik odda kontyngent przepisany, wojsko wykupi potrzebną mu ilość zboża, ale dla miast zostanie nie wiele, zresztą wykupią pozostałość żydzi; pasek będzie kwitł dalej, a wkrótce zaświtać może ten sam stan, jak roku ubiegłego. Jesć będą paskarze, niektóre zrzeszenia i organizacje, umiejące bezwzględnie wymusić na państwie, czego tylko zapragną. Zostaną liczne rzesze robotnicze i urzędnicze w mieście, zostanie najbiedniejszy mieszkaniec miasta, którzy nie będą w stanie kupić chleba po cenie, do jakiej on dojdzie.

Zawiodły chwilowo rachuby. Bo przypuściliśmy, że Rząd, przyjmując cenę wykupna zboża 700 Mk za 100 kg. (poznańskie chciało 300 Mk) sądził, że przy zapowiadających się urodzajach utrzyma się z niewielką różnicą ta sama cena i we wolnym handlu, to najład bolszewicki przekreślił ten rachunek. Już dziś słyszymy, że cena zboża dochodzi do 4 tysięcy Mk, a co jeszcze będzie, nie da się przewidzieć. Robotnik ani tembardziej urzędnik nie kupi bezwarunkowo tyle, aby mógł siebie i rodzinę do nowego utrzymać.

Zostaje ratunek, albo Gmina zakupi, póki tańsze, zboże, zamagazynuje i uchroni od kupna po paskarskich cenach, albo Rząd będzie musiał drogo kupować mąkę zagraniczną. W każdym razie wyszliśmy ze zbyt wysokiej skali. Cena maksymalna sześciomiesięczna była 140 a teraz 700 Mk. W tym stosunku należy się spodziewać wzmożenia się paska, o ile oczywiście Sejm i Rząd nie zatamują drożyzny. — Drugi ratunek, to ziemniaki. Te przynajmniej obrodziły wspaniale i to wszędzie bez wyjątku. Kto więc nie doje chleba, dopcha ziemniakami, gdyby tylko nie pewna przeszkoda, a nią jest... ich cena.

Dziś na targu wprost u producenta trzeba zapłacić 15—20 Mk za garniec t. zn., że korzec (blisko 100 kg.) kosztowałby 450—640 Mk. To jest niczem nie usprawiedliwiona lichwa, którą toleruje się, bo niema dość mocy i przepisów, któreby wzięty biednego konsumenta w opiekę. Cena za korzec w sprzedaży większej dochodzi u nas do 240 Mk. I ta cena na dzisiejszy rok jest bezwarunkowo wygórowana. W poznańskim, na miejscu, kosztuje dziś 100 kg. do 80 Mk, transport kolejowy podraża tę ilość do 160 Mk, jakże więc można u nas brać za 100 kg. do 240 Mk. W tym roku z morga rolnik zbierze około 80 cetnarów, jeden więc morg przyniesie mu przychodu, powiedzmy, od 16.000 do 19.200 Mk, gdy ta sama ziemia rodziła mu przed wojną w najlepszym razie ziemniaków za 160 koron. Gdzież jest więc usprawiedliwienie takich niepomiernych zysków. Powinna być, właśnie w tym roku, wydana cena maksymalna na ziemniaki. Ten stan rzeczy musi wpłynąć w pierwszym rzędzie, i to właśnie wbrew wszelkim wysiłkom ze strony Rządu, na obniżenie wartości naszego środka płatniczego. Obdzieramy sami siebie, w ślad za tem pójdzie tylokrotne podrożenie ubrań, bielizny, butów, robocizny. Tego musimy we własnym interesie państwowym uniknąć. Niektórzy posiadacze wielkich obszarów ziemniaczanych chcą ratować walutę przez puszczenie na gwałt w ruch gorzelni, bo ci filantropi wyrachowali sobie, że w tej przeróbce uzyskają nie 200 Mk ale 300 Mk za 100 kg. ziemniaków. Zachodzi obawa, że wtedy stan aprowizacyjny jeszcze bardziej się pogorszy, bo nie łatwiejszego, jak nie wykopać na czas ziemniaków, narazić je na przemrożenie, co zresztą, na „brachę“ niema żadnego wpływu, owszem dobrze robi. A mamy w powiecie kilka gorzelni, te już cieszą się na wielką ilość ziemniaków, których my jesć nie będziemy. — Tak więc siłą wypadków, mimo najlepszych zapowiedzi tej kampanji aprowizacyjnej, stajemy znowu jeżeli nie przed widmem głodu, to w każdym razie przed trudną do rozwiązania zagadką i to dla wielu. Gdyby Sejm i Rząd chcieli pomyśleć i o nas głodnych zawczasu, musieliby

czemprędzej ustalić surową ustawę granicę ceny w wolnym handlu na zboże, chleb i zienniaki, gdy miga i tak poczyna brakować a cena żywej wagi jest wprost zawrotna.

## O rurach magistrackich.

(Z posiedzenia Rady miejskiej).

Na ostatniem posiedzeniu Rady gm. uchwalono znaczną większością sprzedać rury wodociągowe. Kosztowały one przed wojną 120.000 kor., dzisiaj gmina spodziewa się otrzymać około 8 mil. Mar., Z pieniędzy otrzymanych gmina miała zamierzyć spłacić resztę pożyczki wodociągowej 2½ mil., zasilić fundusz aprowizacyjny, a pozostałą resztę umieścić w jakimś przedsiębiorstwie, a właściwie mieć zapas na bieżące wydatki administracyjne.

Na pozór sprzedaż wydaje się bardzo korzystną. Jeżeli jednak weźmiemy wartość marki w życiu codziennym, widzimy, że wszelkie artykuły podskoczyły w stosunku do cen przedwojennych o 80 do 100 razy, czyli że rury te powinny dzisiaj przedstawiać wartość 10 do 13 milionów. Gmina więc interesu nie robi.

Nie wiemy, kto te rury kupuje i na co kupuje. Ktokolwiek jednak kupuje, czyni to na interes; dla niego wartość więcej, aniżeli za nie zapłaci, tylko dla gminy widocznie nie wartość są, kiedy się ich pozbywa. Na co kupuje? Najprawdopodobniej dla wodociągów. Więc znajdzie się miasto, dla którego opłaci się nawet w tych czasach wodociągi budować, tylko Rzeszowowi się nie opłaci.

Sprzedając rury, a więc część materiału już gotowego, usuwamy sprawę wodociągów na bardzo a bardzo daleki plan. Nie ulega bowiem wątpliwości, że od zawarcia pokoju przez bardzo długie lata czekać będziemy musieli, aby ceny wyrobów fabrycznych doszły do cen przedwojennych, oile wogóle dojdą; jeśli więc my, czy dzieci nasze zechcą budować wodociągi, za rury, które posiadamy, które, ile płacić będą musieli i czy my przez sprzedaż nie utrudniamy im realizacji tak do życia koniecznej inwestycji, jak wodociągi. Dzisiejsza gmina gospodaruje jednak na dzisiaj, nie na jutro.

Rada gm. na przedstawienie Magistratu przyszła atoli do przeświadczenia, że gmina znajduje się w tak opłakanym stanie finansowym, że musi się zacząć wysprzedawać, aby zdobywać pieniądze na konieczne, bieżące wydatki. Dotąd uchwalono sprzedaż akumulatorów z elektrowni (wprawdzie popsutych), maszyny parowej, teraz rur wodociągowych. Gdyby nam z czasem pieniędzy brakło, mamy jeszcze dużo do sprzedania, (może gmach Magistratu? przyp. Redakcji).

R. Wilk postawił wniosek, że skoro Rada sprzedaż rur uchwali, nie na-

leży z tych pieniędzy długów spłacać, ale możliwie całą uzyskaną cenę włożyć w przedsiębiorstwa bądź istniejące, bądź stworzyć się mające. Jedynie racjonalne wyjście, bo pieniądź uzyskany nie pójdzie na marne i nie straci na wartości. Ale na to trzeba w gminie ducha przedsiębiorczości, którego brak, a to stacza gminę w coraz większą ruinę finansową.

Klub P. P. S. zgodził się na sprzedaż rur pod warunkiem, że z uzyskanych pieniędzy 2 mil. obrócone będzie na budowę domów robotniczych.

## Z teki reportera.

Kupcy nasi nie znają widocznie doniosłości reklamy i nie umieją wykorzystać każdej sposobności, aby postarać się o szybki zbytni swoich towarów. Bo oto: na ulicach naszego miasta ciemności, niczem dziesiąta plaga egipska, (a może to już znak wyjścia żydów? przyp. skład.) Idziesz sobie spokojnie pryncypalną ulicą 3. Maja, aż tu nagle uderzasz całą swą objętością w Boga ducha winnego drugiego obywatela, krótkie „przepraszam“ i idziesz dalej. Nagle oieniutki szlifowany głosik: „ach mógłby pan przecież trochę uważać.“ Najpierw skąd ona wie, że to ja, a po drugie, czy rzeczywiście nie uważam. Tu znowu nadziałeś się na jakiś żelazny sztachety sterujące w poprzek trotoaru, dalej zaczęła o ciebie kucharka, niosąca swobodnie wodę na długich koromestach, i tak po wielu przeszkodach natrafiasz na jakiś mur w pośrodku ulicy, a po dobrym zbadaniu orientujesz się, żeś oburącz objął wieżę farną. Coby w takim wypadku zrobił kupiec amerykański? Następniego dnia widniałyby już afisze: „latarki ręczne, na naftę, oliwę lub świece, tanio sprzedaje handel x. x. Z powodu panujących ciemności w mieście, towar rozechwytyją. Spiesscie się, jak długo zapas starczy.“

I z pewnością zrobiłby na tem dobry interes. Radzimy więc naszym kupcom, aby podobnie postąpili, bo nie zanosi się na to, aby powyrzynane i zepsute lampy wnet naprawił nasz magistrat. Spróbujcie, a wynik pomyślny jest pewny.

## Jak zarabiają nasi piekarze.

Stacja posiłkowa, korzystając z ofiarności Amerykańskiego „Czerwonego Krzyża“, pobiera od niego mąkę, z której daje wypiekać chleb dla przejeżdżających rannych i chorych żołnierzy.

W trzech firmach piekarskich próbowała dotąd Stacja posiłkowa wypiekać ten chleb i oto do jakich do-

szła rezultatów, które tu na wieczną rzecz pamiątkę drukujemy:

Piekarz *Gross*: ze 124 kg. dostarczonej mąki odstawił 162 kg. chleba i pobiera za wypiek każdorazowo 350 Mk.

Piekarz *Babula*: ze 124 kg. dostarczonej mąki odstawił 124 kg. chleba, czyli jak wynika z rachunku *Grossa*, pozostawiał dla siebie jako wynagrodzenie 38 kg. chleba, co licząc tylko 40 Mk za 1 kg. (dziś biorą nawet więcej) daje już 1520 Mk za jednorazowy wypiek.

Piekarz *Wieczerzak*: ze 115 kg. mąki dawał 140 bochenków chleba, po 700 gramów bochenek, czyli razem 100 kg. i 10 dkg. chleba i kazał sobie jeszcze ponadto płacić po 2 Mk od bochenka, a więc razem 286 Mk. Obliczywszy to w stosunku do rachunku *Grossa*, odliczał dla siebie za wypiek 49 kg. i 40 dkg. chleba, co licząc po 40 Mk za 1 kg. daje 1976 Mk. Jeżeli do tego dodamy 286 Mk pobieranych w gotówce, wypadnie 2262 Mk jako wynagrodzenie za jednorazowy wypiek chleba ze 115 kg. mąki.

A zatem za wypiek z 1 kg. mąki brał *Gross* 282 Mk, *Babula* 1225 Mk wreszcie *Wieczerzak*: 1966 Mk.

Ładni filantropi!

## Listy z powiatu.

Posel Dąbal i jego wyborcy.

TARNOBRZEG.

Na zebraniu wójtów i delegatów wszystkich gmin powiatu Tarnobrzęskiego dnia 1 września 1920 w Tarnobrzegu w sali „Sokoła“ uchwalono następującą rezolucję:

1) Ponieważ Tomasz Dąbal, poseł na Sejm Ustawodawczy z 44 okręgu wyborczego w piśmie swoim „Jedność Chłopska“ Nr. 20—22 z 8 sierpnia 1920 r., tak w artykule wstępnym pod tytułem „Spojrzenie prawdziwe w oczy“ jak i w innych nawołuje wyraźnie do bolszewizmu i do obalenia obecnego Rządu Rzeczypospolitej.

2) Ponieważ wyżej wymieniony w mowie swej wypowiedzianej w Sejmie w Warszawie, sesja 3, posiedzenie 166 wypowiedział się wyraźnie za bolszewizmem i do niego nawoływał za co mu nawet Marszałek Sejmu głos odebrał i ogólne oburzenie na siebie w Sejmie wywołał,

3) Ponieważ poseł Dąbal czynił to w chwili, kiedy był Rzeczypospolitej był zagrożony, a nieprzyjaciół znajdował się pod bramami stolicy Państwa cały zaś naród do obrony Ojczyzny się organizował, a przez to popełnił zdradę stanu przeciw Państwu i zawiódł zaufanie swych wyborców, przeto zebrani dziś na wiecu Naczelnicy

(wójcia) i delegaci gmin całego powiatu Tarnobrzęskiego jednogłośnie uchwalają:

I. Wyrażają wotum nieufności posłowi Tomaszowi Dąbala z tem, że od dnia dzisiejszego więcej go za swego posła nie uważają.

II. Wzywają Sejm, żeby natychmiast usunął posła Tomasza Dąbala z Sejmu i oddał go w ręce Sądu dożołnowego.

III. Zwracają się do Władz wojskowych, ażeby te natychmiast odebrały posłowi Tomaszowi Dąbala rangę oficerską, którą jako zdrajca Ojczyzny nosić nie powinien.

IV. Zwracają się do Prokuratorji Państwa, ażeby ta pociągnęła Tomasza Dąbala do odpowiedzialności za zdradę stanu.

V. Zebrani uchwalają wotum ufności i podziękowanie Posłowi *Krempie* za jego patriotyczne zachowanie się i nawoływanie do obrony Państwa i zapisywania *Pożyczki Odrodzenia*.

VI. Zebrani uchwalają przez akklamację wyrazić ośmiesz i podziękowanie Naczelnikowi Państwa, Radzie Obrony Państwa i Rządowi na ręce Premiera Ministrów *Wicentego Witosa* i *Żołnierzywi* Polakom za uratowanie Rzeczypospolitej z niewoli bolszewickiej.

Następują liczne pieczętki i podpisy naczelników gmin.

## KRONIKA.

**Od administracji „Ziemi Rzeszowskiej“.** Z powodu znacznej podwyżki płacy drukarskiej, zmuszeni jesteśmy podnieść cenę egzemplarza na 3 marki. Szanowni Czytelnicy raczą uwzględnić to koniecznością podyktowane podwyższenie niniejszego czasopisma i poprzeć nasze usiłowania.

Szanownym P. T. Prenumeratorom zwracamy uwagę na załączone do numeru zestawienie ich rachunku i upraszamy o nadesłanie zaległych kwot załączonym czekiem P. K. O.

Dywidenda za 1919 r. do podjęcia. Spółka hod. drobiu w Rzeszowie wywa swych członków, aby do końca września b. r. zechcieli podjąć dywidendę od udziałów. Przedłożyć należy książeczkę udziałową.

Komisja dla rozpatrzenia rekursów co do kontyngentu zboża objeżdża od ubiegł. poniedziałku powiat. Rekursy są najczęściej uzasadnione, stąd smutne także horoskopy na najbliższą przyszłość, bo wobec nowej ustawy ilość odstawnego z podziału zboża będzie niewielka. Może to otworzy oczy Gminie Rzeszowa, że najwyższa pora na za-

kupno jak największej ilości ziarna z wolnej ręki aby z chlebem nie było tak, jak zeszłego roku.

Koncert symfoniczny orkiestry garnizonu warszawskiego odbędzie się w naszym mieście w niedzielę dnia 19 września w sali „Sokoła“.

Koncert ten będzie wybitną atrakcją dla wszystkich miłośników muzyki, tem bardziej, że orkiestra garnizonu warszawskiego pod batutą p. Sielskiego jest najlepszym obecnie zespołem symfonicznym w Polsce. Zespół liczy około 50 ludzi. Celem koncertu jest propaganda pożyczki państwowej. Przypuszczać należy, że zarówno sam koncert jak i cel patriotyczny zgromadzi liczną publiczność. Ceny miejsc siedzących: 40, 30, 20 Mk, stojących 15 Mk. Początek o godzinie 8.

Uroczyste pożegnanie kompanji marszowej 17 p. p., odchodzącej na plac boju odbyło się na podwórzu koszarów Hallera we czwartek dn. 16 km. o godz. 5 pop. Imieniem Kom. Obrony Państwa przemówił p. prof. Pabjan i wręczył odchodzącym zuchem harmonję ręczną, jako dar Komitetu, by przy jej dźwiękach śmiało i wesoło szli bronić kraju i jako zwycięzcy wrócili zdrowo do domów. Zebrane panie rozdały papierosy i łakocie, a cała uroczystość miała nadzwyczaj serdeczny charakter, świadczący o żywym współdziałaniu całej ludności z naszą dzielną armją.

Ordery, galony, monety złote i srebrne, biżuterje, monety miedziane i niklowe zbiera na podkład waluty „Seksja zbiórki złota i srebra“ codziennie od 10 do 12 w gmachu Kasy Oszczędności. II p.

„Co robić dalej“. (Głos Nar. Nr. 215.) Biorąc pod uwagę, że żydzi, po ostatecznym zdemaskowaniu ich istotnych uczuć dla Polski podczas inwazji bolszewickiej, zażądali od rządu bezzwłocznego określenia stanowiska, jakie zamierza on zająć w kwestji żydowskiej w kraju naszym, warsz. Tow. Rozwój zwołało olbrzymi wiec do sali Muzeum przemysłu i rolnictwa pod hasłem. „Co robić dalej?“ Po licznych przemówieniach, uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje: Wzywa się Rząd, aby z określeniem swego stanowiska i wypowiedzeniem go urzędownie żydom wstrzymał się do czasu zebrania w tej sprawie opinji całego kraju, nie wcześniej jednak, aż będzie się mógł wypowiedzieć cały kraj w ostatecznie ustalonych jego granicach, oraz wzywa się Rząd, ażeby w stosunku do żydów, kierował się bezwzględnie interesami i dobrem kraju, porzuciwszy politykę dotychczasową słabości względem żydów zdrajców.

Zażarty automobilista. W niedzielę przedostatnią popołudniu jechał z ul. Sokoła średnim tempem automobil ukra-

iński i na skrócie przy wieży farnej ku ulicy Kościuszki wpadł na lampę, stojącą na rogu, niszcząc ją zupełnie. Na przednim siedzeniu było dwu wojskowych ukraińskich, na tylnym oficer ukraiński i dziwił się wprost trzeba, jak na zakręcio, na którym można obrócić oszronką w drabiniastym wozie, dorożka automobilowa, raczej jej szofer, nie potrafił wyminać mizernej latarni, narażając miasto na powiększenie egipskich prawdziwie ciemności i na wyrzucenie kilku tysięcy Marek z pustego i tak mieszka magistrackiego. Ofiara zażartego automobilisty, w postaci połamanego słupa, leżała bardzo długo pod kościołem i nie miał się kto nad nią zmiłować!

Ceny na towarach ukazują się po sklepach, jak grzyby po deszczu. Okazało się, że wreszcie da się to zrobić. Dla odbiorcy jest wielką wygodą, kupcowi rzetelnemu przynosi to tylko zaufanie ze strony publiczności. Może więc teraz ceny ujednostajnią się. Powinno to pociągnąć za sobą i ustawkowanie się cen za produkty rolne na targu. W każdym razie Komitet przeciwnikowy zadał sobie wiele trudu, ale jego energiczne wystąpienie nie pozostaje bez owoców.

Wyroki sądowe za lichwę. Krakowski sąd okręgowy skazał Marję Warzochę z Rzeszowa za lichwę mlekiem na 10 dni aresztu, zam. na 1000 Mk. i na dodat. grzywnę 1000 Mk.; Marję Czechnicką z Rzeszowa za lichwę mlekiem na 10 dni aresztu, zam. na 1000 Mk. i na dodat. grzywnę 1000 Mk.; Mojżesza Eksteina z Rzeszowa za lichwę mięsem na 10 dni aresztu, zam. na 5000 Mk. i na dodat. grzywnę 5000 Mk.; Andrzeja Wieczerską z Rzeszowa za lichwę bułkami na 10 dni aresztu, zam. na grzywnę 2000 Mk. i na dodat. grzywnę 1500 Mk., Michała Swidra z Matysówki za lichwę serem na 3 tygodnie aresztu i 5000 Mk. grzywny; Mojżesza Eksteina z Rzeszowa za lichwę mięsem na 3 tygodnie aresztu, zam. na 3000 Mk. i na dodat. grzywnę 2000 Mk.; Jakóba Wachtla z Rzeszowa za lichwę mięsem na 14 dni aresztu i na dodat. grzywnę 1000 Mk.; Pinkasa Kleinmüntza z Rzeszowa za lichwę mięsem na 3 tygodnie aresztu, zam. na grzywnę 2000 Mk. i na dodat. grzywnę 2000 Mk.

Drobne pleniądze 1, 2, 10 i 20 halersowe, z powodu braku tejsze monety fenigowej, mają według rozporządzenia Ministerstwa Skarbu wartość równorzędną fenigów.

Podziękowanie. Powiatowy Komitet Obrony Państwa otrzymał następujące pismo: Kompanja marszowa X/2 składa podziękowanie Komitetowi Obrony Państwa w Rzeszowie za sprawienie harmonji. Dar ten rozumiemy, jako dowód serdecznych uczuć społeczeństwa dla wojska. — Cześć!

Rok 5681 według kalendarza żydowskiego, rozpoczął się 13 bm. Żydzi obchodzą to święto uroczysto.

## Kronika żydowska.

Dla kogo bolszewicy walczą?

Pismo „Myśl Niepodległa“ otrzymała z frontu dokument historyczny, w sprawie żydowskiej wagi pierwszorzędnej. Znalasty go wojska nasze w jednej z kancelarii bolszewickich, zdobytych w Żytomierzu. Dokument ten w przekładzie dosłownym brzmi:

Całkiem poufnie.

Po przeczytaniu zniszczyć.  
20 marca 1920 roku.

Rozkaz Nr. 451.

Wobec tego, że skład osobisty naszej dywizji rozpada się na dwie części jaskrawo od siebie różne, mianowicie zagorzałych komunistów pochodzenia wyłącznie żydowskiego i mobilizowanej sabotażowej hołoty pochodzenia miejscowego (mobilizowanego sabotażnuju swolocz miestnawe proischozhdienja), rozkazuję wszystkim dowódcem rot, szwadronów i baterji powierzonej mi dywizji bezwarunkowo: Podczas wystąpień dywizji na linje bojową rozkazuję posyłać na wszystkie stanowiska czołowe i wywiadowe wyłącznie czerwono-gwardzystów pochodzenia miejscowego, a pod żadnym pozorem żydów, tym zaś powierzać roboty polityczne, kancelaryjne, dyżury i t. p.

Na podstawie depechy towarzysza Goldberga, komisarza sztabu XII armji, Nr. 764 z 17 marca b. r.

Komendant dywizji: Kon.

Komisarz wojenny: Tichenberg.

Szef sztabu dywizji: Ziukelman.

Na dokumencie wyciśnięto okrągłą pieczęć z symbolami republiki sowieckiej, a na odwrocie widnieją podpisy dowódców, którzy rozkaz przeczytali i przyjęli do wiadomości. Żyd, który stał na czele kancelarii, stracił widocznie głowę podczas popłochu, wywołanego zjawieniem się wojsk polskich i dokumentu nie zniszczył, a ten dostał się do rąk polskich.

## Z Powiat. Komitetu Obrony Państwa.

Zbiórka złota i srebra przez Sekcję Związku Niewiast Katolickich przy Komitecie Obrony Państwa w Rzeszowie.

Pierwsze dwa dni zbiórki złota i srebra na rzecz Skarbu Państwa dały następujący wynik: P. Janina Marcinkiewicz 17 gr. zł., 103 sr. P. Aniela Majewska 1 para kołczyków z turk., 2 spinki zł., szpilka szyldkretowa z granatem i 65 gr. zł. PP. Szczęśni Jasiewiczowie 18½ gr. zł., 38 gr. sr. P. Marja Schreiberzanka 65 gr. sr. PP. Marja, Wiktorja i Ewa Czermi-

skie 19 gr. zł., 907 gr. sr. P. Dr. Zygmunt Tałasiewicz 14 gr. zł., 575 gr. sr. P. Wiktorja Czerwińska 100 Mk gotówką. PP. Zygmunt i Marja Polakowsoy 16 gr. zł., 306 gr. sr. P. Jadwiga Mikosz 92 gr. sr. Ks. Wawrzyniec Materniak 8 gr. zł. P. Marja Indycka 4 gr. zł., 4 gr. sr. P. Marja Lachowa 7 gr. zł., 13 gr. sr. P. Czestawa Lachówna 2 gr. zł., 1 gr. sr. P. Stanisław Granzon 12 gr. sr. PP. Stanisław i Wanda Białasowie 13 gr. zł., 40 gr. sr. P. Marja Jeńcówna 1 złoty zegarek, 2 gr. zł., 54 gr. sr. P. Marja Czechowa 45 gr. niklu, 10 gr. zł., 20 gr. sr. P. Stanisława Kudrzańska 13 gr. zł., 45 gr. sr. P. Drowa Aleksandra Biesiadzka złoty order po śp. Dr. Biesiadzkim, 24 gr. zł., 537 gr. sr. P. Marcela Kupiszewska 18 gr. sr. P. Albin Ćwiek, żołn. W. P. ranny 19 gr. sr. Ks. Dziekan Tokarski 11 gr. zł. P. Anna Wawrzykowska 21 gr. zł., 52 gr. sr. P. Dr. Samoela Reichowa 100 Mk gotówką, 50 gr. sr. PP. Józefowie Pieczonkowie 95 gr. zł., 129 gr. sr. PP. Drowie Hinzowie 23 gr. zł., 340 gr. sr. P. Aleksandra Otmazówna 3 gr. zł., P. Marja Śmieszkówna 518 gr. miedzi, 20 gr. brązu, 9 gr. srebra. P. Stanisław Bartynowski galony od munduru brutto 152 gr.

*Sprawozdanie Sekcji Szwalnianej P. K. O. P. za czas od 21—31. 8. 1920.*

W szwalni bezpłatnej uszyto 245 par kalesonów i 20 par naprawiono (dla Intendatury)

W szwalni płatnej uszyto z 4 sztuk płótna, kupionych za 21. 970 Mk. 53 garnitury bielizny i 39 par onucek. Bielizna ta wystana będzie przez umyślną delegację na front żołnierszym.

Dla Intendatury 17 pp. uszyto w tejże szwalni 55 par kalesonów.

Dochód sekcji szwalnianej Białego Krzyża w miesiącu sierpniu wynosił 32.207-20 Mk., rozchód 31.550 Mk. Saldo 657.20 Mk.

Z pow. Komitetu Obrony Państwa szwalnia otrzymała 21.000 Mk, resztę z datków społeczeństwa.

*Wykaz Gmin składających podatek murgowy od 31. 8. do 10. 9. 1920.*

Palikówka 2191 M. Zarzecza 219 M. Drabinianka 1340 M. Białka 1205 M. Przybyszówka 1573 M. Hadle Szklarskie 972 M. Rogoźnica 1047 M. Lutoryż 751 M. Rudna mała 1256 M. Trzebowisko 144 M. Terliczka 650 M. Złobień 915 M. Bzianka 911 M. Babica 1126 M. Rudna wielka 1428 M. Lipie 1508 M. Woliozka 399 M. Zaczernie 1029 M. Wysoka 1880 M. Straszdyłe 2428 M. Jawornik, polski 880 M. Jawornik przedmieście 1779 M. Bratkowice 3880. M.

Podatek ozynszowy (25% ozynszu) pobrany od 24/8 do 10 9 1920 2.273 Mk.

*Wykaz datków dobrowolnych złożonych w P. K. O. P. od dnia 21. 8. — 10. 9. 1920.*

Gmina Siedliska 983-50 M. Kasa miejska 850 M. Gm. Trzciana 141 M. Gm. Zaozernie 1000 M. Gm. Przybyszówka 100 M. Gm. Brzozowa 130 M. Pogwizdów 196 M. Przybyszówka 168 M. Red. Ziemi Rzeszowskiej 319 M. P. X. 30 M. Gm. Futoma 94 M. Dylągówka 87 M. Łąka 75 M. Ks. Bauer 200 M. Ks. Motejka 100 M. Ks. Kisielewicz 200 M. Gm. Staromieście 500 M. Red. Ziemi Rzeszowskiej 1000 M. Gm. Bzianka 40 M. Gm. Sołonka 90 M. P. Józef Łoszeki 200 M. Gm. Przybyszówka 27 M. Gm. Bratkowice 156 M. Gm. Głogów 795 M. Wola Cicha 44 M. Pogwizdów 33 M. Racławówka 232 M. Gm. Racławówka 18 M. Gm. Zabajka 25 M. Ze zamiany Koron na Marki 30 M. Związek Ziemi Oddział Rzeszów 1400 M. Gm. Stocina 143 M. Świłozą 80 M. Straszdyłe 170 M. Gm. Rafałowska Wola 230 M

*Dary w naturze złożone dla Stacji po-silkowej od 16/8 do 31/8 włącznie.*

Dwory dawały mleka przez sierpień następujące ilości: Zalesie 10 lt. Mrowla 2 lt. Jasionka 4 lt. Bugochwała 10 lt. Rudna 5 lt. Trzebowisko 10 lt. Babica 10 lt. 16/VIII Lipie koło Głogowa 2 q. kartofli, 138 jaj, 1 ser. Gm. Łukawiec przez p. Reszosińskiego 348 jaj, 1 chleb, 20 kg. zboża mieszanego, 2 garnce kartofli, 30 dkg. masła, 2 serki, 2 gomółki. P. Polańska kosz jabłek. Gm. Zwięzocza przez p. Kazimierza Skulskiego 112 lt. mleka, 3 chleby, 1/2 lt. masła, 2 1/2 lt. pęczaku, 36 jaj, 300 kg. kartofli. Gm. Woliozka przez p. Łaszewskiego 3 kopy i 11 sztuk jaj. P. Bieniaszewski z Wysokiej 1 koszyk jabłek, 1 kg. masła, 4 chleby, 1 ser. Gm. Błażowa przez ks. Marcina Głaza 14 kóp jaj, 35 chlebów, 1 ser, 1 osetka masła. Gm. Załęże przez p. Jakóba Szydełkę 1/2 kg. masła, 75 kg. kartofli, 2 lt. mleka, 1 1/2 kopy jaj, 1 ser, 1 chleb. Gm. Piątkowa przez p. Pawła Ciołka 3 chleby, 10 kg. sera, 75 kg. kartofli, P. Czadkowa 50 butelek. 18/VIII. Gm. Miłocin przez P. K. O. P. 1 chleb, 2 sery, 2 gomółki, 66 jaj, 4 koszyki jabłek. Gm. Jawornik przez p. Waklińskiego 570 jaj, 3 chleby, woreczek mąki pszennej, woreczek żytniej, woreczek pęczaku, 1 p. papierosów. Jawornik przedmieście 16 kóp jaj, 1 kg. masła, 1 kg. sera, bakan. Gm. Jasionka 5 kóp jaj. Gm. Miłocin 3 chleby, 36 kg. jabłek. Gm. Cierpisz 2 kopy jaj, 1 q. kartofli. P. naczelnik stacji Strzyżów 1 chleb. 19/VIII. P. Jadwiga Nowak 16 jaj, 1 ser. P. Szeligowa 27 jabłek. P. Marja Ederowa z Rawy Ruskiej 20 lt. mleka. Gm. Lubenia 3/4 lt. masła, worek kartofli, worek pęczaku, 11 kóp i 16 szt. jaj, 10 kawałków sera, 13 główek kapusty, 1 chleb. Z gm. Stocina p. Anna Stanio 7 lt. mleka, 1 chleb,

p. Julja Frankowa 8 lt. mleka, p. Zofja Osikowa 6 lt. mleka, 1 ser, p. Szajerowa 1 chleb biały, p. Katarzyna Krupa 1 chleb biały i jabłka. N. N. 2 kawałki ohleba, 6 jaj. Gm. Lutoryż przez p. Józefa Romana 4 kopy i 45 szt. jaj. Kozłówek i Dobrzechów przez p. A. Betlejówną 2 chleby, 3 sery, 2 gomółki, 3 1/2 lt. masła, jabłka — za dnia sekcji szpitalnej Kozłówek 2 chleby, 55 ciastek, 3 sery, 12 gomółek, 1 1/2 kg. masła, 374 jaj, 2 kg. grysiku kukurydzianego, paczka marmalady, 180 jabłek. (C. d. n.).

## NADESLANE.

### Podziękowanie.

Wszystkim, co tyle współczucia okazali nam w naszym wielkiem niesamozęściu, oraz wzięli udział w nabożeństwie za duszę naszego drogiego zmarłego ś. p. Tadeusza i tym, co uoczoili Jego pamięć powtórnem nabożeństwem a w szczególności Paniątkom, które zajęły się urządzeniem tegoż, z głębi serca dziękujemy — Bóg zapłać!

Dr. Jan Dzierżyński  
z rodziną.

## OGŁOSZENIA.

Dla starszych osób i PP. oficerów

### Kurs wieczorny nauki buchalterji

z prawem złożenia egzaminu w Akademji handlowej. — Zgłoszenia przyjmuje L. Buczyński w Rzeszowie, ulica Krakowska 1. 31. 2—3

**Osoba starsza** inteligentna poszukuje zajęcia w Rzeszowie, umie gotować, szyc, opiekuje się dziećmi. Zgłoszenia Julja Zajęcowa, Rzeszów, ul. Krakowska 33. 1—1

### Między Rzeszowem a Łan-

**cutem** w poślugu osobowym skradzione portfel z pieniędzmi i książkę odroczenia na rok, wystawioną na imie Mieczysława Głowali w Rzeszowie przez Władze wojskowe w Jarosławiu dnia 26 lutego 1920 r.

Książka ta liczba prz. 90) zostaje nieważną. 1—1

**Rutynowany muzyk** były uczeń konserwatorium lwowskiego i krakowskiego udziela lekcji g. y na strzykach.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Redakcja „Ziemi Rzeszowskiej”. 1—2

Kupię **Willę** w dobrym stanie, z ogrodem zaraz warzywnym lub owocowym w mieście Rzeszowie oraz

**Dom murowany** o czterech do pięciu pokojach z jednym do dwóch morgów pola, blisko miasta Rzeszowa.

Wiadomość do Administracji „Ziemi Rzeszowskiej” pod Willą, dla S. D. 70. 1—1

# POWIATOWY ZWIĄZEK WŁOŚCIAN

OKRĘGU RZESZOWSKIEGO

w Rzeszowie, ul. Batorego róg ul. Wojskowej

Telefon Nr. 36.

P. K. O. 141.203.

pod kontrolą i patronatu Spółek rolniczych oparty na udziałach  
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką — poleca

Węgle, koks, drzewo opałowe, posadzki kamionkowe, cement, wapno hydrauliczne i skaliste, gips murarski, cegły szamotową, dachówkę różnego rodzaju, trzcinę, sufitową, papę dachową. :: ::

Smary na wosy :: karbolineum :: ter :: oliwę :: gwoździe :: żelazne osi wraz z buksami do wozów :: kafe na piece z okuciem, taczki do robót ręcznych i różne materiały budowlane. —: —:

## POSIADA WŁASNĄ FABRYKĘ KAFLI

W RZESZOWIE — ULICA REJTANA

gdzie można oglądać i zamawiać piece kaflowe jasne i brązowe,

## WŁASNE SKŁADY DRZEWA

ULICA BATOREGO

PLAC STAJENNY

z drzewem ciosanem na budowę domów i mostów,

deski różnego gatunku i miany,łaty, listwy, słupy  
dębowe na parkany —: gaty —: i inne materiały.

Sprzedaż częściowa i wagonowa od 8. rano do 6. wieczór.

## Składnica Kółek Rolniczych

stowarzyszenie zarej. z ograni. poręką  
w Rzeszowie.

Walne Zgromadzenie Składnicy uchwaliło, iż najbliższa kwota udziałowa członka ma wynosić K 100.— Obowiązkiem wszystkich członków jest niezwłocznie udział swój uzupełnić, a nawet wpłacić go w walucie markowej.

Niezastoseowanie się do tego wezwania może spowodować utratę prawa członka i wstrzymanie wypłaty dywidendy, która obecnie wynosi 5%.

Dywidendę wypłaca i udziały przyjmuje się codziennie w godzinach urzędowych, t. j. od 9 do 1 i od 3 do 6 w biurach Składnicy.

Nr. telefonu: 44

Kartę zwolnienia od wojska zgubił  
Wojciech Kruk  
z c. k., ur. 1899 w Błażowej. 1—1

## Spółka hodowców drobiu

Stow. zarejestr. z ogr. odpow.

W RZESZOWIE

w domu własnym

przy Placu Kilińskiego. ::

Na podstawie uchwały Waln. Zgromadzenia 30. marca b. r.

wypłaca! 8% dywidendy od udziałów na przedłożoną książeczkę udziałową.

Przyjmuje: udziały od 10 Mk do 25000 Mk, (wpisowe 1 Mk).

na rachunek bieżący (na 5%

z oprocentowaniem półrocznym) od członków.

Na członków przyjmuje Zarząd. ::

Godziny urzędowe dla dostawców jaj, kupujących i stron w dni powszednie od 8. do 1.

Adres: Rzeszów, Plac Kilińskiego. —  
Nr. telefonu: 58.

Jedynie na okręg rzeszowski

## Biuro pośrednictwa pracy

mieszczące się

przy ul. Sokoła 4. II. p.

poszukuje i poleca: kucharki, gospodynie, pokojowe i t. p. inne kategorie służby domowej i dworskiej, jak polowych, karbowych, ekonomów oraz wszelkich robotników do robót ziemnych.

Również poleca się zdolnych pracowników biurowych i buchalterów.

## WZOROWA SZKOŁA

pisania na maszynach

w Rzeszowie, ul. Bema I. 636.

urządza Kursa nauki pisania na maszynach różnych systemów, według najnowszej metody amerykańskiej (system 10-palcowy).

Wpisy w każdym czasie od godziny 5 do 7 po południu.

Również przepisuje i powieła szybko i starannie wszelkie pisma jak: sprawozdania, okólniki, bilanse, podania, zawiadomienia, prace naukowe, formularze itp.

**Potrzebny chłopiec** do roznoszenia gazet. --  
Wiadomość w Redakcji.